

Z obfitości serca

Ksiąga Mędrców Syracha i dzisiejsza Ewangelia mówi nam o sercu, o słowie, o owocach. „Sprawdzianem człowieka jest jego wypowiedź”. „Bo z obfitości serca mówi jego usta”. „Po wspaniałym owocu poznaje się każde drzewo”. Zatrzymajmy się na chwilę, by rozważyć o sercu, o słowie i o owocach.

Dla mnie jako lekarza, serce jest przede wszystkim symbolem życia. Póki serce bije, człowiek żyje. Przy tym serce jest też wzorem wytrwałości i pracowitości. Kto jest bardziej wytrwały i pracowity niż serce, które przez całe nasze życie, od łona matki aż do śmierci, wykonuje po cichutku nieprzerwaną pracę, sprawiając, że krew może krążyć, a my możemy żyć?

Na serce można też patrzeć jak na wzór pokory. Ono wykonuje swoją nieprzerwaną pracę po cichutku. My jesteśmy zaangażowani w przeróżne sprawy i nawet nie zauważamy, że ono bije; tylko wyjątkowo, kiedy przeżywamy silne emocje, może ono bić tak mocno, że nie sposób go nie zauważyć...

Serce jest szczególnym miejscem naszych uczuć. W nim chowamy to, co najdroższe, najbardziej osobiste i intymne. W sercu rodzą się nasze pragnienia, nasze marzenia. W sercu często zapadają decyzje. Jezus mówi, że z serca pochodzą też nasze słowa: „Bo z obfitości serca mówi usta” (Łk 6, 39).

To bardzo ciekawe. Normalnie myślimy, że słowa rodzą się w głowie. Natomiast słowa jako nośniki naszych uczuć rodzą się również w sercu, a w naszej głowie są porządkowane i odpowiednio opracowane, by w końcu być wyrażone przez usta.

Słowo to skarb człowieczeństwa. Tylko człowiek używa słowa. Zwierzęta nie mówią. Słowo jest głównym narzędziem międzyludzkiej komunikacji. Słowo mówione, słowo pisane, słowo śpiewane... Jakie bogactwo myśli, ile piękna mogą wyrazić słowa – pokazuje nam to również dawna literatura!

Słowami budujemy nasze relacje. Dobre słowa, słowa łagodne, słowa akceptacji – budują dobre relacje. Brzydkie słowa, ostre słowa, aroganckie słowa – niszczą relacje. Słowami można człowieka podnieść, ale też zabić.

Słowa nie tylko rodzą się w sercu, ale w sercu mogą zostać przyjęte. Kiedy słowo jest wypowiedziane ze szczerego serca i przyjęte otwartym sercem, relacje stają się serdeczne. Serdeczne relacje są świadectwem człowieczeństwa w pełni realizowanego, nie tylko indywidualnie, lecz również wspólnotowo.

Serce ma też swoje powołanie. Jest nim przyjęcie nie tylko słowa ludzkiego, lecz również Słowa Bożego. Szczególnie ważne jest, kiedy człowiek przyjmuje Słowo Boże otwartym sercem. Wtedy realizuje się Boży plan wobec człowieka.

Zarówno Ksiąga Mędrców Syracha, jak i Ewangelia według św. Łukasza, porównują człowieka

do drzewa owocowego, które może dawać dobre lub złe owoce.

Tam, gdzie pada deszcz lub blisko płynie strumień wody, drzewo obficie owocuje. Gdzie jest susza, ono wysycha lub nie daje dobrych owoców. Tę wodę jest woda, nie Słowo Boże. Jak drzewo potrzebuje wody, tak człowiek potrzebuje Słowa Bożego, by rozwijać się w pełni. Każde Słowo Boże, mówiła Chiara, kwitnie miłością. A po kwiatach błądzą owoce. Owoce to konkretne czyny miłości do wszystkich, a szczególnie do osób, które w danej chwili potrzebują naszej pomocy.

Jezus dał tego przykład. Módlmy się w tej Mszy świętej, byśmy naśladowali Jego przykład.

ks. Roberto